

PIERWSZA EDYCJA KONKURSU DLA MŁODZIEŻY ZE SZKOŁ ŚREDNICH "MIESZKAŃCY KRESÓW I RZECZYPOSPOLITEJ" – KRAKÓW, 2023 R.

Konflikt rosyjsko-ukraiński, który w 2022 roku przeszedł w stadium pełnoskalowej wojny, będzie miał daleko idące konsekwencje geopolityczne bez względu na sposób jego rozstrzygnięcia. Pomijając nieuchronne zmiany w układzie sił na arenie międzynarodowej jakie niewątpliwie nastąpią, wojna na Ukrainie prawdopodobnie zapoczątkuje też nowy etap w rozwoju wzajemnych relacji między Polakami a Ukraińcami. Społeczeństwo polskie, które wyróżnia się wysokim stopniem jednolitości etnicznej, po raz pierwszy od zakończenia II wojny światowej, zetknęło się ze zjawiskiem masowego uchodźstwa. Wielu ludzi w Polsce po raz pierwszy w życiu spotkało się w sposób bezpośredni i trwały z osobami pochodzącymi z innego kraju, posługującymi się odmiennym (choć podobnym) językiem. Był to swoisty test na otwartość i gościnność, którymi to cechami Polacy zadziwili cały świat.

Uchodźcy z Ukrainy wciąż w dużej liczbie pozostają wśród nas, dlatego ważne jest, aby budować z nimi relacje w oparciu o naszą wspólną historię. Jak wiadomo, obfituje ona w tragiczne epizody, ale obejmuje także wieki wspólnego życia Polaków i Rusinów w ramach jednego państwa, co miało miejsce w I Rzeczypospolitej. Choć i wówczas konflikty się zdarzały wielokrotnie, co wiemy m.in. z *Trylogii* Henryka Sienkiewicza, ludność polska zamieszkiwała obok Rusinów, pokojowo współpracując z nimi zwłaszcza tam, gdzie z opóźnieniem docierały wszelkie ideologie i wpływy polityczne. Wysoki stopień przemieszania Polaków i Rusinów, wielość etnicznych wysp polskich na terenach z przewagą ukraińską i enklaw zamieszkanymi przez Rusinów tam, gdzie większość stanowili Polacy, to dowody wielowiekowego współżycia obydwu społeczności na tych samych obszarach¹.

¹ W ten sposób argumentował m.in. czołowy polski geopolityk, Eugeniusz Romer. Wyliczył on, że przed wiekiem w poszczególnych powiatach Galicji Wschodniej od 16 do 45% zawieranych małżeństw stanowiły małżeństwa mieszane, polsko-rusińskie, a 30% ludności miało mieszane pochodzenie (Wilczyński W.J., 2018, *Ukraińcy/Rusini w pracach Jana i Eugeniusza Romerów*, Przegląd Geopolityczny, 26, s. 32-51). Istotność tego

Tymczasem uwagę historyków, a zwłaszcza publicystów i internetowych blogerów, przyciągają przede wszystkim wydarzenia o przełomowym znaczeniu, takie jak wojny i kataklizmy dziejowe, które najbardziej przemawiają do ludzkiej wyobraźni. O wiele mniej interesująca jest dla nich historia okresów spokoju, naznaczonych przez współżycie pokoleń przodków naszych dwóch narodów, a także Żydów, Ormian, Tatarów, Mołdawian, i innych mniejszości. Taka była właśnie rzeczywistość Kresów Rzeczypospolitej, także tych, które obecnie znajdują się w granicach Ukrainy². Budując relacje z naszymi Sąsiadami, którzy prowadzą wojnę przeciwko barbarzyńskiemu najeźdźcy, powinniśmy opierać się na naszej wspólnej historii. Jest wysoce prawdopodobne, że wielu młodych ludzi w Polsce i na Ukrainie, pamięta z opowieści swoich dziadków, jak wyglądało życie na wieloetnicznych Kresach.

W dążeniu do propagowania tej idei, w celu wykorzystania pozytywnych aspektów historii polsko-ukraińskiej dla wzajemnego zrozumienia, by już nigdy nienawiść „*nie wrosła w serca i nie zatrąła krwi pobratymczej*” (wyrażenie z zakończenia powieści „*Ogniem i mieczem*”), krakowski oddział terenowy Polskiego Towarzystwa Geopolitycznego postanowił zorganizować konkurs dla młodzieży szkół ponadpodstawowych, pod tytułem „*Mieszkańcy Kresów I Rzeczypospolitej*”. Oprócz celów edukacyjnych, konkurs został zaplanowany jako forma uczczenia przypadającej na bieżący rok 350 rocznicy Bitwy pod Chocimiem, gdzie wojska polsko-litewskie z udziałem jazdy kozackiej, pod wodzą Hetmana Wielkiego Koronnego Jana Sobieskiego, rozbiły wielki obóz armii tureckiej. Patronat honorowy nad Konkursem objął Marszałek Województwa Małopolskiego, Pan Witold Kozłowski, JM Rektor Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie, Pan Prof. Piotr Borek, a także Małopolski Kurator Oświaty, Pani Barbara Nowak, która zaakceptowała Regulamin Konkursu i udostępniła stronę internetową Kuratorium w celu rozpowszechnienia informacji o Konkursie. Patronat medialny nad wydarzeniem

„geograficznego” dowodu na wielowiekowe pokojowe współżycie obydwu nacji (kwestionującego liczne historyczne świadectwa ich wzajemnej wrogości) została wykazana w recenzjach książek znanego ukraińskiego autora piszącego po polsku (Bohdan Hud z Uniwersytetu Lwowskiego), dotyczących historii stosunków polsko-ukraińskich (por. Przegląd Geopolityczny tom 27, s. 170-178, i tom 43, s. 212-221).

² Słowo „Kresy”, które w czasach I Rzeczypospolitej odnosiło się do Naddnieprza, zwłaszcza Ukrainy lewobrzeżnej i stepów czarnomorskich, obecnie stosowane jest na oznaczenie całości dawnych ziem Rzeczypospolitej, które obecnie znajdują się poza wschodnią granicą naszego Państwa. W tytule Konkursu, zgodnie z jego Regulaminem, jest ono użyte w tym drugim, współczesnym znaczeniu.

zdecydowały się sprawować redakcje „Dziennika Kijowskiego” oraz „Przeglądu Geopolitycznego”.

Pierwsza edycja konkursu miała miejsce w miesiącach kwiecień-czerwiec br. Zgodnie z Regulaminem, prace uczniowskie zostały sprawdzone przez Komisję Konkursową, złożoną z członków krakowskiego oddziału PTG³, która brała pod uwagę następujące kryteria oceny:

- 1) walory artystyczne (literackie);
- 2) spójność koncepcyjna/logiczna;
- 3) poprawność merytoryczna;
- 4) zgodność z realiami geograficznymi;
- 5) stopień uwzględnienia motywu różnorodności kulturowej.

W kategorii literackiej pierwsze miejsce i zwycięstwo w Konkursie zdobył uczeń I Liceum Ogólnokształcącego im. B. Nowodworskiego w Krakowie, **Maks Grząba**. Ponadto Komisja zdecydowała o przyznaniu dwóch wyróżnień w kategorii literackiej: dla **Oliviera Patorskiego** z I Liceum Ogólnokształcącego im. Kazimierza Brodzińskiego w Tarnowie, oraz dla **Nikodema Szydłowskiego** z Technikum Łączności nr 14 w Zespole Szkół Łączności im. Obrońców Poczty Polskiej w Gdańsku w Krakowie. W kategorii plastycznej Komisja postanowiła nie przyznać I miejsca i wyróżnić **Hannę Karpowicz**, uczennicę IX Liceum Ogólnokształcącego im. Cypriana Kamila Norwida w Częstochowie. Uroczyste zakończenie pierwszej edycji Konkursu, rozdanie dyplomów i nagród, oraz ogłoszenie dotyczące drugiej edycji Konkursu, zaplanowano na 12 września br. Poniżej publikujemy obszernie fragmenty zwycięskiej pracy.

Witold J. Wilczyński

³ W skład Komisji weszli Mateusz Kamionka, Przemysław Łukasik, Monika Noviello, Witold Wilczyński i Maciej Wojewódka.

Maks Grząba

I Liceum Ogólnokształcące im. B. Nowodworskiego w Krakowie

Znaczenie bitwy pod Chocimiem w historii Polski i Ukrainy

[...] Bitwy Chocimskie - victorie z 1621 i 1673 - mogą być idealnym przykładem efektywnego współdziałania ciężkiej polskiej husarii oraz lekkiej jazdy i piechoty kozackiej. Dzięki wykorzystaniu zalet sposobu walki Kozaków i miazdzącej szarży husarii udało się zażegnać zagrożenie ze strony Turków w 1673 r. Niestety zwycięstwo nie pociągnęło za sobą większej ofensywy, co zniweczyło plany odbicia Mołdawii z rąk osmańskich. Wygrana dała jednak wielki prestiż Janowi Sobieskiemu, co pozwoliło mu w przyszłości zostać królem. Była to największa porażka Imperium Osmańskiego od bitwy pod Lepanto w 1571. Zginęło 20 tys. janczarów i spahisów, czyli wyborowej armii sultana. W bitwie śmierć poniosło około 80% armii tureckiej, co świadczy o skali klęski wyznawców proroka Mahometa. Dzięki temu zwycięstwu również zemściliśmy się za upokarzający pokój w Buczaczu z 1672 r., kiedy Polska została zmuszona do płacenia trybutu Turkom i oddania województwa braclawskiego, podolskiego i południowej części prawobrzeża województwa kijowskiego. Rzeczpospolita dzięki zjednoczeniu się odzyskała utracony prestiż oraz terytoria, ale nie pomogło jej to zdobyć żadnych nowych ziem. Imperium Osmańskie leżało u naszych stóp, lecz niestety polskie dowództwo nie wykorzystało należycie tej sytuacji. Współdziałanie Polaków i Rusinów mogło przynieść wiele dobrego, ale los miał dla nas zupełnie inne plany, niemożliwe do przewidzenia na wcześniejszych etapach rozwoju naszych wzajemnych stosunków.

Już od końca XV wieku na Dzikich Polach osiedlali się zbuntowani chłopcy, drobna szlachta, ludzie którzy popadli w konflikt z prawem. To oni dali początek wieloetnicznej społeczności kozackiej. Słowo Kozak jest pochodzenia turecko-tatarskiego i oznacza lekko zbrojnego wojownika. Pierwszy zapis zawierający to słowo pochodzi z dokumentu Połowców z 1303 r. i oznacza straż przednią. Nowsze znaczenie słowa

Kozak pochodzi od Tatarów z Krymu z XV w. i oznacza wolnego awanturnika. Jan Długosz Kozakami nazywał rozbójników. W 1515 r. przywódcą Kozaków został Ostafa Daszkiewicz - starosta czerkaski. Również starosta winnicki i braclawski organizowali własne oddziały Kozaków, by z ich pomocą odpierać tatarskie ataki. Dokonania tych bohaterów przyćmiły późniejsze zwycięstwa starosty barskiego - Jakuba Pretficza, który wygrał 70 bitew z Tatarami. Był tak doskonałym wodzem, że powstało przysłowie „Za pana Pretficza wolna od Tatar granica”. Pokazuje to, że na początku to urzędnicy polscy organizowali obronę pogranicza, a dopiero potem utworzyła się kozacka demokracja wojenna w postaci starszizny i hetmanatu. Przełomowym momentem w historii Kozaczyzny było założenie Siczy na Chortycy w 1553 r. przez Dymitra Wiśniowieckiego. Powstała wtedy pierwsza stała miejscowość kozacka na Dnieprze.⁴

Na mocy Unii Lubelskiej podpisanej 1 lipca 1569 r. Rzeczpospolita przyłączyła województwa podlaskie, wołyńskie, braclawskie i kijowskie, co zapoczątkowało kolonizację Rusi przez polskich magnatów. Ludność miejscowa nie była zadowolona, ponieważ Polacy ograniczali ich wolności religijne i zmuszali do odrabiania pańszczyzny na folwarkach. W 1578 król Stefan Batory stworzył pierwszy kontyngent rejestrowanych Kozaków. Było ich 530 i mieli oni na celu już nie tylko obronę Dzikich Pól, ale i pomoc w wojnach przeciwko wrogom Rzeczypospolitej poza jej terytorium. Miał on w zamiarze też mniej oczywisty zabieg, czyli okiełznanie Kozaków i powstrzymanie ich wypadów na lenna Imperium Osmańskiego, z którym obowiązywał pokój. Dzięki temu częściowo udało się ukrócić wypadki Kozaków, ale nie pomogło to w całkowitym podporządkowaniu ludzi stepu [...]. W 1591 wybuchło pierwsze większe powstanie kozackie pod wodzą Krzysztofa Kosińskiego. Powstanie miało na celu odzyskanie ziemi Kosińskiego przejętej przez magnata Janusza Ostrogskiego, ale potem przekształciło się w powstanie przeciwko szlachcie polskiej. Wszystkie powstania kozackie z czasem zamieniają się w walkę o wolność chłopstwa i stworzenie niezależnego państwa. Chcąc uzyskać wolność, Rusini sprzymierzali się z każdym możliwym wrogiem

⁴ Obecnie Chortycya, duża wyspa na Dnieprze, znajduje się w granicach miasta Zaporże.

Rzeczypospolitej. Mieli oni za sojuszników Turków, Szwedów, Rosjan i nawet znieawidzonych przez nich Tatarów. Pokazuje to jak bardzo byli zdeterminowani, by stworzyć własne państwo [...].

W 1658 powstał projekt mający spełniać żądania Rusinów. Mowa oczywiście o Ugodzie Hadziackiej, niestety obowiązującej tylko rok. Została ona podpisana między Rzeczpospolitą a Kozackim Wojskiem Zaporoskim reprezentowanym przez hetmana Iwana Wyhowskiego, 16 września 1658 w Hadziaczu⁵. Unia zapewniała powstanie trzeciej części Rzeczypospolitej, czyli Wielkiego Księstwa Ruskiego, które miało mieć własnego kanclerza, hetmana i wszystkie urzędy, które były w Polsce i na Litwie. Na mocy Ugody szlachta ukraińska mogła zasiadać w Sejmie a wyższe duchowieństwo mogło zajmować miejsca w Senacie. Hetman miał ustanawiać liczbę Kozaków rejestrowanych, a tysiącu członkom starszyny kozackiej nadano prawa szlacheckie z zastrzeżeniem, że stu z każdego pułku kozackiego miało otrzymywać szlachectwo corocznie. Unii przeciwstawiła się Rosja, która przez wywołanie buntu chłopstwa (tzw. czerni) na Rusi, pozbyła się kanclerza Jerzego Niemirowicza i hetmana Iwana Wyhowskiego. Okazało się, że Ugoda Hadziacka była ostatnią próbą zjednoczenia Polski z Rosją. Okres od 1660 do 1667 r. był naznaczony walkami między Polską i Moskwą o zwierzchnictwo nad Syczą. 30 stycznia 1667 r. został zawarty pokój w Andruszowie⁶, który oddawał Moskwie całe Zadnieprze. Nadał również caratowi zwierzchnictwo nad Kijowem na 2 lata. Kozaczyzna miała pozostawać pod wspólnym zarządem Moskwy i Polski.

Tymczasem w 1666 r. hetman Piotr Doroszenko (chcąc uniezależnić się od Polski i Moskwy) uznał zwierzchnictwo sułtana Mehmeda IV, co doprowadziło do wojny między Rzeczpospolitą a Imperium Osmańskim. Pierwszy etap wojny był prowadzony przez Tatarów w tzw. wojnie polsko-kozacko-tatarskiej od 1666 do 1671 r. Słabe zaangażowanie Imperium wynikało z faktu, że Turcja prowadziła równoległe wojnę z Wenecją i Cesarstwem Austrii. Dopiero w 1672 r. Osmanie

⁵ Miasteczko na lewobrzeżnej Ukrainie, ok. 80 km na pn. od Połtawy, przy szlaku do Sum.

⁶ Andruszowo to wieś rosyjska ok. 60 km na pd.-zach. od Smoleńska.

przystąpili z całą swoją potęgą, zdobywając Kamieniec Podolski i ruszyli na Lwów. Polska pogrążona była wówczas w wojnę domową między magnaterią i szlachtą, która wspierała Michała Korybuta Wiśniowieckiego. 20 września Turcy zdobyli Lwów, a Tatarzy spustoszyli tereny między Sanem, Bugiem i Wieprzem. Jan Sobieski wyprawił się i pobił w październiku czambuły tatarskie, jednak nie dało to przewagi w wojnie z Turcją, co zaowocowało pokojem w Buczaczu 16 października 1672 r. Zakładał on oddanie Kamieńca Podolskiego i prawobrzeżnej Ukrainy pod zwierzchnictwo Sultnatu. Polska miała płacić też 22 tys. dukatów jako haracz. Pokój jednak nigdy nie został zrealizowany, ponieważ Sejm nie zatwierdził tego traktatu. W 1673 r. Jan Sobieski zebrał ponad 46 tys. wojska i przystąpił do ofensywy. Armia Rzeczypospolitej była mieszanką narodów. Człon polskiej jazdy stanowili pancerni, czyli opancerzeni Kozacy i pomniejsza szlachta, której nie było stać na służenie w husarii. Głównym ich zadaniem była pomoc husarii, ale również oskrzydlenie i niszczenie szyku rozbitego przez husarię. Drugą największą grupą była dragonia, której celem było ostrzeliwanie przeciwnika z muszkietów i ułatwienie szarży husarii oraz zapewnienie siły ognia, tak potrzebnej na nowożytnym polu bitwy. Ostatnią formacją jazdy była polska husaria. Miała ona na celu przełamanie linii wroga. Piechotę stanowili najemnicy z Niemiec i Kozacy, którzy dzięki wysokiej sile ognia, świetnie współdziałali z husarią. Polacy mieli 65 armat. Turcy również zaczęli zbierać armię i już w maju wystawili buńczuki w Adrianopolu. Przez niepewną sytuację na granicy z Persją, działania ofensywne Rosji na Ukrainie i najazdy Kałmuków i Kozaków siczowych na Krym, Osmanie zbrali jedynie 40 tys. żołnierzy. Byli to głównie janczarzy i spahisi, ale również jednostki sojusznicze, jak np. kawaleria wołoska i mołdawska. Mieli oni również 20-30 dział armatnich. 9 października 1673 r. w obozie pod Skwarzawą⁷ odbyła się inspekcja wojsk polskich dokonana przez króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego. Polacy wiedzieli, że pod Chocimiem stoi około 30 tys. wojsk tureckich pod wodzą Husseina, paszy Silistry. Armia turecka była zaopatrzona w wystarczającą ilość amunicji, paszy i

⁷ Skwarzawa to obecnie wioska i stacja kolejowa na linii Lwów-Tarnopol (d. powiat złoczowski).

żywności, by bronić się przez kilka miesięcy. Ponadto pod Cecorą⁸ stacjonowała 10 tys. armia Kaplana paszy, a garnizon w Kamieńcu Podolskim liczył około 3 tys. żołnierzy.

Rzeczpospolita miała plan zająć Mołdawię, co spowodowałoby odcięcie twierdzy w Kamieńcu od terytorium Turcji. Polacy wiedzieli też o możliwości zdrady Turków przez ich mołdawskich i wołoskich wasali. Jan Sobieski wybrał taktykę, by zaatakować od południa, czyli od strony Imperium Osmańskiego. Było to bardzo ryzykowne posunięcie, ponieważ wojska były narażone na atak ze strony wojska tureckiego stacjonującego pod Cecorą. Wojska polskie dotarły nad Dniestr 21 października, ale z powodu ulewnych deszczy przeprowiły się dopiero 29 października. Na ziemi wroga nie było lekko. Brak zaopatrzenia i dezercje osłabiły morale armii, dlatego każda oznaka niesubordynacji była surowo karana. Choroby, ucieczki i obsadzanie zajętych zamków spowodowało zmniejszenie się armii z 46 do 30 tys. Pod Chocim⁹ Polacy dotarli 9 listopada, kawaleria około południa a piechota wraz z działami i zaopatrzeniem pod wieczór. Dowódcy wiedzieli, że długie oblężenie nie jest możliwe z powodu braku dostaw żywności i walki na terenie wroga. Planem hetmana Sobieskiego było zdobycie okopów i szarża kawalerii na obóz wroga przy wsparciu artylerii.

10 listopada przeprowadzono pierwszy szturm. Miał on na celu sprawdzenie możliwości obronnych Turków. Pomimo nieznacznych strat w ludziach szturm pokazał, że możliwe jest zdobycie obozu tureckiego. Jeszcze tego samego dnia 5 tys. grupa Wołochów przeszła na stronę polską. Polacy zajęli ich pozycje i zaczęli ostrzeliwać Osmanów, którzy nie mogli odpowiedzieć ogniem, ponieważ ich salwy przelatwały nad głowami polskich artylerzystów. W nocy z 10 na 11 listopada padał deszcz ze śniegiem, Sobieski wykorzystał to (symulując nocne ataki), ponieważ wiedział, że tureccy żołnierze nie są przyzwyczajeni do takich warunków pogodowych. Polacy ruszyli na wały w godzinach porannych. Dzięki akcji przeprowadzonej przez polską jazdę udało się otoczyć armię osmańską. Polacy zaczęli rozkopywać wały, by umożliwić

⁸ Cecora to miejscowość nad rzeką Prut, na obecnym terytorium Rumunii.

⁹ Umocniony obóz turecki znajdował się na prawym (południowym) brzegu Dniestru.

wdarcie się ciężkiej jazdy. Armia turecka zebrała szyki i rozpoczęła kontratak na polskie prawe skrzydło. Polskiej husarii udało się jednak wyprowadzić szarżę pod dowództwem Wacława Leszczyńskiego. Nasza jazda musiała się jednak wycofać, co uniemożliwiło wykorzystanie jej potencjału. Jazda została wypchnięta z obozu, gdzie zaatakowała ją turecka kawaleria, ale przy połączeniu siły husarii i pancernych odepchnięto spahisów. Na lewym skrzydle litewscy petyhorcy udarli się do środka obozu tureckiego. Na prawym skrzydle polska piechota i jazda, posuwała się mozolnie w głąb obozu przy ostrzale janczarów broniących się w namiotach. Gdy jednak zginęli dowódcy osmańscy, dyscyplina i morale Turków osłabły, i zaczęli oni dezercerować z pola bitwy. W tym samym czasie lewe skrzydło wraz z oddziałem Bidzińskiego miało już okrążyć jednostki paszy, gdy nagle jazda bośniacka wyprowadziła uderzenie na wojsko Potockiego i Wiśniowieckiego. Widząc ich przeważającą siłę zaszarżowali na tyły oddziałów Sobieskiego, które były już pewne zwycięstwa. Na Bośniaków uderzyła jednak husaria będąca w odwodzie i 5 rota pod dowództwem Aleksandra Niezabitowskiego, co spowodowało zepchnięcie ich do rowu i tam dokończenie ich przegrody. Gdyby nie to uderzenie, Polska mogłaby przegrać tą wspaniałą bitwę. Również most prowadzący przez Dniestr został zniszczony w wyniku ostrzału polskich dział. Uniemożliwiło to ucieczkę Osmanom i spowodowało ich pogrom. Ci, którym udało przedostać się na drugą stronę rzeki, byli ścigani przez oddziały wołoskie i polskie. Jeszcze przed południem Polacy stali sami na placu boju, świętując zwycięstwo.

Polacy i Rusini, mimo wielu wzajemnych sporów i walk, w momentach zagrożenia potrafili się zjednoczyć i walczyć o wspólne cele i wolność [...]. Gdyby tylko szlachta była bardziej otwarta na propozycję autonomii dla Kozaków i Rusi, może udałoby się nam wcześniej wypracować kompromis taki jak Unia Hadziacka, co zaowocowałoby wzmocnieniem Rzeczypospolitej Trojga Narodów. Wyniszczające wojny z Kozakami nie osłabiłyby Polski, a co za tym idzie udałoby się nam zapobiec rozbirom, a w dłuższej perspektywie stać się globalną potęgą, dzięki tolerancji i poszerzeniu Unii o kolejne narody.

Bitwa Chocimska, była jedną z największych porażek Imperium Osmańskiego [...]. Polacy, dzięki skuteczniejszej taktyce i odporności na niesprzyjające warunki pogodowe, przełamali opór Turków. Bitwa Chocimska miała ogromne znaczenie, jednak nie została należycie wykorzystana. Po zwycięstwie oddziały zostały rozwiązane i nie kontynuowano ofensywy przeciw rozbitym Turkom. Polska nie tylko nie zaatakowała Mołdawii czy Wołoszczyzny, ale nie odbiła wcześniej utraconych terenów z rąk Imperium Osmańskiego. Kozaczyzna pozostała pod zwierzchnictwem Turcji, a w następnych latach przechodziła pod władzę Turcji lub Moskwy, by ostatecznie zostać włączoną do Rosji w 1700 r. Wpływy Rzeczypospolitej na Kresach słabły, a myśli o wspólnej z Rusinami walce o wolność zniweczyć miały rządy carycy Katarzyny. Podsumowaniem opisanych w tej pracy doświadczeń może być stwierdzenie: Osobno zbyt słabi, wspólnie pokonywaliśmy najsilniejszych. "Zgoda buduje, niezgoda rujnuje"- niech te słowa przyświecają przyszłym pokoleniom Polaków i Ukraińców.

Bibliografia

- Besała, J., 2022. *Krwawiące sąsiedztwo. Polacy, Moskale i Kozacy*, Bellona, Warszawa.
- Bohun, T., Milewski, D., 2019. *Wojny polsko-kozackie*, Fundacja Mówią Wieki, Warszawa.
- Długołęcki, W.J. 1995. *Batoń 1652*, Bellona, Warszawa.
- Franz, M., 2006. *Idea państwa kozackiego na ziemiach ukraińskich w XVI-XVII wieku*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- Orłowski, D., 2022. *Chocim 1673*, Bellona, Warszawa.
- Podhorecki, L., 2011. *Kozacy Zaporoscy. Czy Polska stworzyła Ukrainę*, Bellona, Warszawa.
- Sadzewicz, M., 1969. *Pod Chocimiem 1673*, MON, Warszawa.
- <https://kresy.pl/kresopedia/x11-listopada-rocznica-wielkiego-zwyciestwa-pod-chocimiem/>

I KONGRES NAUK O BEZPIECZEŃSTWIE “PARADYGMATY, PRZEDMIOT POZNANIA, SUBDYSCYPLINY” – SŁUPSK, 21-23 CZERWCA 2023 R.

W dniach 21-22 czerwca 2023 roku miał miejsce pierwszy w historii polskiej nauki Kongres Nauk o Bezpieczeństwie. Wydarzenie odbyło się pod patronatem naukowym Polskiego Towarzystwa Nauk o Bezpieczeństwie. Nauki o bezpieczeństwie (NoB) są dyscypliną naukową oficjalnie wprowadzoną do systemu nauki dopiero w 2011 roku. Wchodzą one w skład dziedziny nauk społecznych i wspólnie z naukami o obronności zastąpiły wcześniej istniejące nauki wojskowe¹⁰. Decyzją Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego od 2018 roku nauki o bezpieczeństwie są jedyną naukową dyscypliną poświęconą kwestiom bezpieczeństwa i obronności¹¹. Zatem dla tej młodej jeszcze dyscypliny naukowej odbyty pierwszy Kongres miał ceremonialny i symboliczny charakter.

W czasie dwudniowych obrad wystąpiło około 100 prelegentów przedstawiających zróżnicowane zagadnienia z obszaru nauk o bezpieczeństwie w ujęciu teoretycznym oraz praktycznym. Zróżnicowanie podejmowanej problematyki wyrażają wymienione niżej tematy sesji zawartych w programie Kongresu¹²:

1. Nauki o bezpieczeństwie a bezpieczeństwo (diagnoza, dylematy, sugestie).
2. Teoretyczne i paradygmatyczne dylematy nauk o bezpieczeństwie.
3. Bezpieczeństwo państwa wobec współczesnych zagrożeń.
4. Klasyfikacje i zakres poszczególnych sfer bezpieczeństwa.
5. Prakseologiczne konteksty bezpieczeństwa.

¹⁰ Uchwała Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów z dnia 28 stycznia 2011 r. zmieniająca uchwałę w sprawie określenia dziedzin nauki i dziedzin sztuki oraz dyscyplin naukowych i artystycznych, M.P. 2011 nr 14 poz. 149, § 1.

¹¹ Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 20 września 2018 r. w sprawie dziedzin nauki i dyscyplin naukowych oraz dyscyplin artystycznych, Dz.U. 2018 poz. 1818, s. 2-3.

¹² <https://kongresnob.apsl.edu.pl/program/> [dostęp: 23.07.2023]

6. Współczesne bezpieczeństwo informacyjne: aspekty teoretyczne i praktyczne.
7. Bezpieczeństwo wewnętrzne z perspektywy badawczej i praktycznej.
8. Wybrane problemy prowadzenia badań w naukach o bezpieczeństwie.
9. Ochrona ludności, obrona cywilna, ratownictwo-ich miejsce w naukach o bezpieczeństwie.
10. Wnioski z wojny na Ukrainie oraz ewolucji środowiska bezpieczeństwa XXI wieku wyzwaniem dla nauk o bezpieczeństwie, w tym dla teorii bezpieczeństwa i systemów obronnych.
11. Edukacyjne konteksty bezpieczeństwa i obronności.
12. Bezpieczeństwo personalne i strukturalne jako kategorie nauk o bezpieczeństwie.
13. Problemy badania bezpieczeństwa z perspektyw krajowych.

W trakcie Kongresu swoje wystąpienia mieli najwybitniejsi przedstawiciele nauk o bezpieczeństwie. Wykłady wprowadzające przeprowadzili profesorowie Bogdan Szulc na temat: *"Nauki o bezpieczeństwie a bezpieczeństwo. Diagnoza -Dylematy - Sugestie"*, oraz Waldemar Kitler na temat: *"Nauki o bezpieczeństwie jako rozdział działalności naukowej (dyscyplina naukowa), czy też ogół wiarygodnych informacji o bezpieczeństwie (wiedza). Dylematy określenia domeny tych nauk."* W debacie eksperckiej pt. *"Granice nauk o bezpieczeństwie, kryteria i ścisłość sformułowań języka specjalistycznego tych nauk, dylematy pojęciowe i definicyjne języka. Cechy języka NOB"* wystąpili i aktywny głos zabrali profesorowie Waldemar Kitler, Andrzej Glen, Bernard Wiśniewski, Bogdan Szulc oraz Stanisław Jarmoszko. Debata była impulsem do dyskusji z pozostałymi uczestnikami konferencji na temat stosowanego języka w pracach naukowych.

Wartym podkreślenia wydaje się fakt, iż od 1 czerwca 2023r. uczelnia w Słupsku (poprzednio Akademia Pomorska w Słupsku) dołączyła do grona uniwersytetów w Polsce.

W trakcie Kongresu odbyły się również wydarzenia towarzyszące w postaci:

- warsztatów metodologicznych dla doktorantów poruszających problematykę analiz jakościowych i ilościowych w naukach o bezpieczeństwie;

- spotkania redaktorów czasopism naukowych gdzie tematem dyskusji były szanse i zagrożenia ewaluacji czasopism podejmujących problematykę nauk o bezpieczeństwie;
- spotkania kierowników katedr i zakładów zajmujących się badaniami w zakresie nauk o bezpieczeństwie, w czasie którego omówiono standardy kształcenia na kierunkach związanych z NoB.

Ważnym aspektem Kongresu była również uroczysta akademia z okazji 15-lecia powstania Katedry Bezpieczeństwa Narodowego w murach Uniwersytetu Pomorskiego w Słupsku. Ceremonię uświetnił swoim występem Polsko-Ukraiński Chór Kameralny Uniwersytetu Pomorskiego w Słupsku pod dyrekcją dra Jarosława Chacińskiego. Następnie wręczono medale z okazji 15 rocznicy utworzenia Katedry Bezpieczeństwa Narodowego Rektorom Patronom Kongresu, pracownikom naukowym Katedry, członkom Rady Naukowej Dyscypliny Nauk o Bezpieczeństwie UP w Słupsku, członkom Rady Programowej i Naukowej Kongresu, oraz przedstawicielom zewnętrznym (reprezentantom mediów i służb mundurowych). Nagrodę specjalną w postaci Statuetki Edukatora dla Bezpieczeństwa otrzymał profesor Bogdan Szulc od Rektora Akademii WSB Pani dr hab. Zdzisławy Dacko-Pikiwicz, prof. AWSB. Wyróżnienie zostało przyznane za trud włożony w rozwój nauk o bezpieczeństwie, wybitne osiągnięcia oraz krzewienie wiedzy na temat bezpieczeństwa. Statuetka Edukatora jest wyróżnieniem przyzwanym przez AWSB od 25 lat.

Pierwszego dnia Kongresu odbył się równolegle dzień otwarty Katedry Bezpieczeństwa Narodowego w Słupsku, w trakcie którego była możliwość zapoznania się z sprzętem oraz specyfiką pracy służb mundurowych w postaci Straży Granicznej, Wojska Polskiego (Wojsk Obrony Terytorialnej oraz Żandarmerii Wojskowej), Służby Celno-Skarbowej (Krajowej Administracji Skarbowej), Państwowej Straży Pożarnej oraz Policji. Ponadto była możliwość zapoznania się z infrastrukturą dydaktyczną Katedry poprzez możliwość skorzystania z trenażera strzelnicy czy przyjrzeniu się stanowiskom z symulatorami zarządzania kryzysowego.

W trakcie obrad Kongresu obecni byli również przedstawiciele służb mundurowych reprezentujących Akademię Marynarki Wojennej w Gdyni, Straż Graniczną, Straż Pożarną (Szkolę Główną Służby Pożarniczej w Warszawie i Komendę Miejską Państwowej Straży Pożarnej w Słupsku) czy Policję (Szkolę Policji w Słupsku i Komendę Miejską Policji

w Słupsku). W wydarzeniu obecni byli również przedstawiciele władz samorządowych oraz lokalnych mediów.

Kongres podsumowany został przez Dyrektora Instytutu Bezpieczeństwa i Socjologii UP w Słupsku dr hab. Janusza Gierszewskiego, prof. UP, który podkreślił iż wydarzenie jego zdaniem ma istotny wpływ na integrację środowiska naukowego z zakresu nauk o bezpieczeństwie. Zapowiedział on także, że wynikiem końcowym wydarzenia będzie pokonferencyjna czterotomowa monografia naukowa. Podsumowania dokonał również Prorektor ds. kształcenia UP w Słupsku, dr hab. Andrzej Urbanek, prof. UP, który zwrócił uwagę na to, iż zakres poruszonych tematów w trakcie Kongresu oraz liczba jego uczestników w wymiarze czynnym oraz biernym dowodzi potrzeby przeprowadzania tego typu wydarzeń, oraz że Kongres jest ważnym krokiem w kierunku rozwoju dyscypliny nauk o bezpieczeństwie. Głos końcowy zabrał profesor dr hab. Bogdan Szulc, zapraszając wszystkich uczestników na kolejną (drugą) edycję Kongresu do Akademii Kaliskiej (zaplanowanej do przeprowadzenia na listopad 2024 roku).

Dwudniowe obrady plenarne Kongresu zostały również uwiecznione w postaci transmisji wideo dostępnej na stronie internetowej.¹³

Patryk Toczyński

¹³ <https://kongresnob.apsl.edu.pl/> [dostęp: 24.07.2023]